GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska" z dodatkami „Gość Niedzielny" i „Gospodarz" wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego, pod opaską 22,50 mk. do b. Kongresówki i Galicji 36,50 mk.

**Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!**

**Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!**

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześćłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXV. Olsztyn, na środę 7. grudnia 1921 r. Nr. 283.

Centrowiec

w sprawie artykułów naszych „Nie wolno nam milczeć".

Chętnie polemizujemy, ale p. Karl Stephan kierownik „Allensteiner Volksblattu" artykułem swoim »Die »Gazeta Olsztyńska« auf dem Kriegspfade« (Zur Frage der deutschen oder polnischen Gottesdienstes) nam nie zaimponował.

Spodziewaliśmy się więcej rzeczowej i poważnej odpowiedzi. Pan Stephan nazywa swoje poglądy „Unsere Ansicht«, a nasze poglądy „Die M a c h e der Gazeta«. Pan Stephan się rozgniewał, a kto się gniewa ten racji nie ma. Możemy także p. Stephana zapewnić, że ani jednej korespondencji w tej sprawie nie odebraliśmy z biura „Związku Polaków«. Wszystkie korespondencje nadeszły do redakcji od czytelników. Żaden korespondent nie jest opłacanym agentem, ani przez opłacanych agentów obrobionym człowiekiem. Nie wiemy jak nazwać postępowanie pana Stephana, jeżeli nam zarzuca, że nadużyliśmy (missbraucht) ludności. Takich zarzutów nie czyni człowiek inteligentny swojemu przeciwnikowi politycznemu nie mając cienia dowodu na swoje twierdzenia. W tej sprawie wysłaliśmy także »Volksblattowi« na podstawie § 11 prawa prasowego »sprostowanie«.

Odeprzeć musimy również stanowczo zarzuty „Heuchelei und Verunglimpfungen der deutschen Katholiken«. Podtrzymujemy nasze twierdzenie, że polski Warmjak jest pobożniejszy od zgermanizowanego Warmjaka. Kto zna stosunki na Warmji i na Mazurach, ten zdanie nasze potwierdzi. Twierdzenie nasze bynajmniej nie ubliża rodowitym Niemcom, którym pobożności nie odmawiamy. Wypraszamy sobie słowa »Heuchelei«, »niederträchtige Verunglimpfungen«, »Blasfemja« itd. Jeżeli pan Stephan sam nazywa akcję naszą »akcją przygotowaną i dobrze obmyślaną«, (Do tego nie mamy czasu! Unas niema t r z e c h redaktorów jak w »Volksblacie«. Red) jeżeli nazywa akcją »garnicht so ungeschickt aufgemacht« natenczas podobnych zarzutów czynić nam nie powinien. Nawet w obozie »Heimatdienstu« w wrogiej nam »Königsberger Allgemeine Zeitung« wyrażano się o akcji naszej z pewnym respektem.

Żaden rozsądny i znający artykuły nasze człowiek powiedzieć nie może, że w »Gazecie« w artykułach »Nie wolno nam milczeć« znajdowały się »niederträchtige Verunglimpfungen« i »niesprawiedliwe zarzuty« pod adresem duchowieństwa. O Najprzew. Ks. Biskupie wyrażaliśmy się zawsze z największym szacunkiem, a mowa o »podsuwaniu" Biskupowi uwzględniania prądów pozakościelnych przy decyzjach w tej sprawie pomimo świadomości, że takowe są fałszywe, jest rzeczą niesłychaną. Przeciwko podobnym insynuacjom protestujemy.

Nasze dalsze wywody były umotywowane milczeniem »Volksblattu« w sprawie artykułu »Allensteiner Zeitung«, w sprawie wizyty hrabiego Brühla u Ks. Biskupa i różnymi korespondencjami i »sprostowaniami« w »Volksblacie", które nasze wywody i nasze obawy w p r o s t p o t w i e r d z a ł y. Gdyby »Volksblatt« zawczasu się odezwał, natenczas i polemika nasza zeszłaby może na inne tory. Obowiązkiem »Volksblattu" było, aby natychmiast zająć stanowisko co do tych kwestji, mianowicie w sprawie artykułu »Allensteiner Zeitung«. Redakcja powinna się szybko orjentować i w tej chwili wystąpić, jeżeli okaże się potrzeba.

Dziwny to redaktor, który dopiero namyślać się musi całemi tygodniami nad zajęciem stanowiska w tej lub owej kwestji.

Wywody nasze w sprawie Księdza Kiszoorskiego przekręca p. Stephan. My tu nie znamy żadnych »Nationalpolen«. Jesteśmy wszyscy Polakami. Do centrowców pochodzących z polskich rodziców, zaufania mieć nie możemy. Żaden rozsądny Niemiec, który swoja narodowość i mowę ojców swoich poważa, zarzutu nam z tego powodu czynić nie może. A wywody nasze bynajmniej nie oznaczają, że chcemy Kościół katolicki na Warmji wydać „dem Nationalpolentum". My żądamy jedynie od Księży pochodzących z polskich familji aby byli dla nas tem, czem są Księża pochodzący z niemieckich familji dla Niemców. Ksiądz z polskich rodziców pochodzący iść powinien z polskim ludem, a nie wolno mu objawiać swojej niechęci do nas i wyraźnie popierać tendencji pisma niemieckiego i nam Polakom nieprzyjaznego. Jeżeli taki Ksiądz to czyni, natenczas nie może mieć zaufania u nas i u ludu naszego.

Skądże pan Stephan przychodzi do tego, aby z wywodów naszych wysnuwać twierdzenia, iż my chcemy aby Kościół katolicki "na Warmji poszedł n a s ł u ż b ę polskiego nacjonalizmu, lub ażeby Kościół uprawiał p o l o n i z a c j ę? Pan Stephan widocznie nie zrozumiał naszych artykułów lub też rozmyślnie podsuwa nam myśli i zamiary, których nie mamy i mieć nie możemy. Musimy być konsekwentnymi i nie wolno nam żądać polonizacji przez Kościół.

Bronić atoli musimy praw ludu naszego w Kościele jeżeli lud nasz od nas tego żąda. Sam „Volksblatt" zresztą przyznaje, że zaszły „wykolejenia", a my wobec tych „wykolejeń" zająć musieliśmy stanowisko. „Volksblatt" mógł również już dawniej zaznaczyć, że plebiscyt nie wpływa na decyzję Władzy kościelnej w sprawie nabożeństw polskich. To wyraźnie oświadczenie dzisiaj z zadowoleniem przyjmujemy do wiadomości.

Nieprawdą jest, że u nas każdy włada obydwoma językami. Można i dziesięciu językami władać, ale w Kościele i w obcowaniu używać należy języka ojczystego. Takiego zdania są Niemcy, Polacy i każdy naród godność swoją szanujący. Co do tej kwestji dwóch zdań niema.

Bądźcie nieco więcej objektywnymi i sprawiedliwymi. Wy bronicie waszej narodowości, i uważacie to za działalność patrjotyczną. Nam zaś na mocy orzeczenia „proroka" „Heimatdienstu" zarzucacie szowinizm. Wy w sprawach Kościelnych w Polsce głos zabieracie, a nam odmawiacie prawa do zabierania głosu w tej sprawie. Wy naszym Księżom czynicie zarzut, że są „Nationalpolen", ale niechby tylko niemiecki Ksiądz zajął stanowisko polskie, tobyście na niego uderzyli i to w sposób z pewnością ostrzejszy i bezwzględniejszy aniżeli my to czynimy.

Czyście już zapomnieli, w jak lekceważący i ubliżający godności kapłańskiej sposób wyrażaliście się na łamach prasy centrowej i w »Ostdeutsche Nachrichten« o Czcig. Księdzu Barczewskim i innych Księżach Polakach? Do tego stopnia nie posuwamy i nie posuniemy się nigdy.

Powiedzieliśmy, że w Kościele nie powinno być ani c i e n i a p o z o r u, że się Niemców na szkodę Polaków uwzględnia. A te c i e n i e p o z o r u istnieją, co sam „Volksblatt" stwierdza; mówiąc wyraźnie, że „wykolejenia" zachodziły.

W polemice z nami nauczcie się wreszcie pewnej grzeczności i nie traktujcie naszej prasy jako pisma operujące „oczerstwami", „podłemi znieważeniami", „fałszami", a nawet „blasfemją". Takie zarzuty bowiem ubliżają waszej własnej godności i powadze. To są wyzwiska, które pismom katolickim nie przystoją, a osobliwie w artykule podpisanym przez kierownika „Volksblattu" p. Stephana.

Już jest dawno po plebiscycie i karczemna walka nareszcie ustać na łamach prasy powinna. Wyzwiska i przekręcania zdań naszych nie są dowodem wyższości w polemice. Jeżeli pan Stephan chce uniknąć zarzutu hakatyzmu, natenczas niech zerwie ostatecznie z hakatystycznym prądem i tendencją w swoim „Volksblacie". Chwilowo nikt nie może zarzutu tego cofnąć, gdyż rocznik plebiscytowy „Volksblattu" w muzeum plebiscytowym dowodzi jasno, że kierunek tego pisma był hakatystyczny, a dzisiaj w kierunku „Volksblattu" żadna większa zmiana nie nastąpiła.

Nie chcąc być hakatystą, nie należy postępować sobie tak jak hakatysta. Tylko hakatyści roszczą sobie prawo do spełniania swoich obowiązków narodowościowych a innym prawa tego odmawiają.

Jeszcze jedno. Zapatrywania nasze wyraziliśmy jasno. Zapatrywania swoje wyraził również jasno p. Stephan, kierownik „Volksblattu".

Kto ma rację? Oto spierać się szeroko nie będziemy.

Sąd pozostawiamy śmiało rozsądnym Czytelnikom naszym, naszemu polskiemu i katolickiemu duchowieństwu, a także rozsądnym Niemcom.

Nasze sumienie nic nam nie wyrzuca. Spełniliśmy jedynie nasz obowiązek.

Przegląd polityczny.

Polska.

Nowy prezydent Warszawy.

Nowoobrany prezydent Warszawy, p. Stanisław Nowodworski, jest znanym działaczem społecznym. Urodzony w r. 1873, pobierał nauki w Warszawie, a następnie w Petersburgu, gdzie ukończył wydział prawny. Od roku 1907 zajmował się adwokaturą prywatną, zyskując sobie na tem polu duże poważanie zaletami charakteru i umysłu. Po wejściu Niemców do Warszawy został wybrany na prokuratora sądów obywatelskich. Jednocześnie pracował w ówczesnym Komitecie obywatelskim. Intensywna i pożyteczna działalność społeczna, jaką wówczas rozwijał p. Nowodworski, nie podobała się niemieckim władzom okupacyjnym, które też wywiozły go do jednego z obozów koncentracyjnych w Poznańskiem, gdzie był trzymany przez 14 miesięcy. Po powrocie z niewoli został powołany na sędziego sądu apelacyjnego, a później na ministra sprawiedliwości.

Od początku istnienia Rady miejskiej był jej członkiem. Jest założycielem Koła Pracy. Ostatnio był wiceprezesem Rady miejskiej.

Wiceminister skarbu w Poznaniu.

Poznań. (PAT). Dnia 2 bm. przybył do Poznania wiceminister skarbu, dr. Markowski, który zabawi przez 3 dni w Poznaniu. Celem jego przyjazdu jest zaznajomienie się ze skarbowością w b. dzielnicy pruskiej i uzgodnienie jej z organizacją całego kraju. W szczególności zostaną omówione sprawy związane z ściąganiem daniny państwowej. Dziś dr. Markowski odbył dłuższą konferencję z p. wiceministrem b. dz. pr. dr. Wachowiakiem.

Niemcy.

Fatalny stan stosunków transportowych w Niemczech.

Berlin. (AUE). Minister komunikacji wspólnie z komisarzem Rzeszy dla spraw węglowych przed-

stawiają położenie kolei w następujący sposób: Od miesięcy już drogi wodne nie wykazują żadnego ruchu. Wskutek wielkich mrozów ruch transportowy na największych kanałach wodnych jak kanał Ren—Herne oraz kanał Dortmunt—Ems ustał prawie zupełnie. Na domiar złego napór przesyłek frachtowych zwiększył się niebywale wskutek spadku marki niemieckiej, dalej również wskutek usiłowań nadawców wysłania swych towarów jeszcze przed wprowadzeniem zwyżki taryfy. Wobec tego konieczne jest wprowadzenie zakazu przyjmowania przesyłek frachtowych, ażeby umożliwić transport środków żywnościowych zwłaszcza zaś węgla. Przytem stan pogody również bardzo przeszkadza w zaopatrzeniu zakładów przemysłowych w węgiel, co grozi zwiększeniem się bezrobocia i zastojem w gazowniach i elektrowniach.

Idea cesarska w Niemczech.

Paryż. (PAT). „Intransigeant" donosi z Bazylei: Liga wojskowa nacjonalistów niemieckich ustanowiła kapitułę medalu honorowego wojny światowej, który ma być noszony na wstędze o barwach cesarskich: czerwono-biało-czarnej, obok niemieckich orderów wojennych.

Nowe żądanie podwyżki płac.

Berlin. (AUE). Niemiecki związek urzędników państwowych w porozumienieniu z powszechnym związkiem zawodowym i kartelem związków zawodowych przedłożył rządowi nowe żądania podwyżki płac. Porozumienie między temi trzema korporacjami zawarte zostało wczoraj. Nowe ich żądania są tak wysokie, że na wypadek przyjęcia ich wydatki zwiększyłyby się o 50—60 miljardów. Ponieważ jednak rząd tylko w ograniczonych rozmiarach zamierza przyznać nowe dodatki drożyzniane, należy spodziewać się wybuchu ostrego konfliktu.

Wilno.

Dekrety o wyborach wileńskich.

Wilno. (PAT.) Dziennik urzędowy nr. 37 zamieszcza m. i. dekret o ordynacji wyborczej, dekret o terytorjum wyborczem i dekret o nominacji p. Zabierzowskiego na generalnego komisarza wyborczego i p. Łuczyńskiego na głównego komisarza wyborczego terytorjum Litwy Środkowej. Ogłoszone też zostało rozporządzenie, ustalające następujące terminy postępowania wyborczego; początek postępowania — d. 5 grudnia rb., zgłaszanie list kandydatów — 12 grudnia, zgłaszanie list-bloków wyborczych — 28 grudnia, wybory — 8 stycznia r. 22, ogłoszenie wyników — 13 stycznia 22 roku.

Francja.

W sprawie moratorjum.

Londyn. (PAT) Lloyd George, Churchill, Chamberlain i Robert Horne odbyli wspólną konferencję, na której badali sytuację wytworzoną przez sprawę odszkodowań. Ze źródeł oficjalnych donoszą, że rząd angielski nie rozważał sprawy udzielenia Niemcom bezpośredniej pożyczki, lecz zastanawiał się nad sprawą moratorjum, na któreby się zgodził tylko pod naciskiem kół finansowych i przemysłowych. Rząd angielski skłania się ku zasadzie wypłaty odszkodowań świadczeniami w naturze i to możliwie w najkrótszym okresie lat. Anglja nie zamierza bynajmniej podnosić sprawy sankcyj wojskowych.

Paryż. (PAT) (Havas). Brandbury, delegat angielski do komisji odszkodowań, w wywiadzie z korespondentem »Intransigeant« zaprzeczył formalnie pogłoskom, jakoby miał on być inicjatorem projektu moratorjum dla Niemiec, oraz jakoby brał udział w konferencji, która się odbyła między sir Hornem a Rathenau'em. Niemcy same wyraziły półurzędowo pragnienie udzielenia im zwłoki w spłacie odszkodowań, nigdy jednak podobna propozycja nie była wniesiona pod obrady komisji do spraw odszkodowań; gdyby zaś podobna propozycja wpłynęła, to wedle mego osobistego zdania, mówi delegat angielski, udzielenie Niemcom zwłoki byłoby klęską nie tylko dla Ententy, lecz dla całego świata. Ze swej strony uczyniłby wszystko, aby zapobiec takiej ewentualności.

KRONIKA.

Kwidzyn, 6 grudnia 1921.

Kalendarz na środę: Ambrożego biskupa.
Wschód słońca o g. 7,58; zachód o g. 3,45.

Kalendarz na czwartek: Niep. Pocz. NMP.
Wschód słońca o g. 7,59; zachód o g. 3,44

Z Warmji.

* **Olsztyn.** Piszą nam: Na polskiem nabożeństwie w niedzielę wygłosił piękne kazanie Ksiądz Moritz, który choć Niemiec stosunkowo dobrze językiem polskim włada. Na chórze śpiewano bardzo piękne po polsku. Uczestnikom w śpiewie jakoteż panu organiście należy się szczere podziękowanie. Zachęcamy do jaknajliczniejszym udziału w lekcjach śpiewu kościelnego.
Jeden za wielu.

— W pewnym tutejszym lokalu jakiś Niemiec „fundował" w niedzielę kapeli różne wódki i likiery ażeby wygrywała „Heil dir im Siegerbranz" i „Ich bin ein Preusse". Kapela rżnęła, że aż uszy bolały. Szczególny sposób objawiania „patrjotyzmu".

* **Biskupiec.** Sąd przysięgłych w Barsztynie skazał robotnika J. Chrosinskiego z Warlubia i wychowańca przymusowego B. Laskewitza z Lieperka za morderstwo popełnione na handlarzu Wittcie z Królewca na śmierć.

* **Świętolipka.** Przed niedawnym czasem skradziono z tutejszego probostwa 19 gęsi. Jednej z ostatnich nocy zginęło dalsze 14 gęsi. Tej samej nocy skradziono nauczycielowi Chmielewskiemu 8 kaczek. Ksiądz proboszcz zawiadomił o tem natychmiast policję w Rastemborku i wyznaczył za schwytanie złodzieji 500 marek nagrody. Ślad złodzieji prowadzi do Reszla.

Z Powiśla.

* **Malbork.** Nieszczęście wydarzyło się w miniony czwartek na dworcu w Dąbrówce. Przy pracy na torze kolejowym skaleczył się szafner Golombiewski. Gdy pociąg towarowy odszedł w stronę Mikolajek zauważono nieszczęśliwego leżącego na szynach. Obie nogi miał zdruzgotane. Wypadku nie zauważono z pociągu, dopiero w Mikołajkach zawiadomiono o nim telefonicznie kierownika pociągu. Nieszczęśliwego zawieziono do domu chorych. Jest to w ciągu jednego tygodnia czwarty wypadek.

* **Elbląg.** W pewnym tutejszym lokalu zastrzelił się przed kilku dniami 20 letni elektryk Wilhelm H. z Thiensdorf. Młody człowiek przyszedł po południu do lokalu, wypił 2 filiżanki kawy, spalił jakieś papiery i o 8,30 wieczorem popełnił nagle samobójstwo. Kula przeszyła mu mózg tak, że śmierć nastąpiła na miejscu. Ojciec młodego człowieka jest karczmarzem w Thiensdorfie. W liście do rodziców pisze, że niema na świecie żadnej radości i prosi, żeby go w Elblągu pochowano.

Z Mazur.

* **Ostród.** W dotąd niewyjaśniony sposób znalazł śmierć urzędnik kolejowy Bartsch z Barkfedy. Zwłoki jego znaleziono na torze kolei żelaznej. Z początku mniemano, że B. stał się ofiarą zbrodni. Po dłuższym badaniu okoliczności przekonano się jednak, że zaszedł tu nieszczęśliwy wypadek. Nieszczęśliwy prawdopodobnie spadł z wagonu i uderzył tak silnie o szyny głową, że odniosł pęknięcie czaszki. Bartsch był mężczyzną w sile wieku i pozostawił żonę i kilkoro dzieci.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* **Stołupiany.** W nocy z piątku na sobotę dopuszczono się tu śmiałej kradzieży. Złodzieje stłukli kamieniem szybę okna wystawnego pewnego tutejszego składu przy ulicy Goldapskiej i skradli kilka drogocennych futer. Po złodziejach niema śladu.

* **Głąbin.** Technicy w tutejszych drukarniach zastrejkowali, z tego powodu gazety nie wychodzą.

Z dalszych stron.

* **Szczecin.** Na majątku Wurchor spaliła się przed kilku dniami baraka zamieszkała przez rodzinę Niklarz. Ojciec rodziny miał w owym dniu przyjechać z podróży, więc matka poszła w towarzystwie dwóch dzieci na dworzec, pozostawiwszy troje dzieci liczących 8, 10 i 16 lat w domu. Dwoje młodych dzieci się spaliło. 16 letni chłopak chcąc ich uratować odniosł straszne poparzenia.

* **Oberhausen.** Przed niedawnym czasem uprawiała swe rzemiosło w licznych składach banda złodziejska, składająca się z niejakiej Husakowej i jej córek zam. Hundt, i Marji Husakówny. Wszystkie trzy jeździły z Recklinghausen specjalnie do Oberhausen w celach kradzieży. Sąd ławniczy skazał obecnie Husakową na 6 miesięcy, Hundtową na 1 miesiąc a Husakównę na 3 mies. więzienia.

* **Hagen.** Pewien 15-letni chłopiec ukradł swemu bratu kasetkę z 40 000 mk. Policji powiodło się przychwycić młodocianego złodzieja w chwili, gdy ze swoim przyjacielem odjechać zamierzał do Berlina. Znaleziono przy nich jeszcze 39 000 mk.

* **Dyseldorf.** W grudniu ub. roku zostały tu dwie samone panie w swoim mieszkaniu napadnięte i zabite. Sąd przysięgłych skazał onegdaj trzech sprawców zbrodni: jednego na dożywotni dom karny a dwóch na 10 i 15 lat domu karnego.

* **Duisburg.** W Kasslerfeld zabił w przystępie obłąkania 33 letni ślusarz Karol Hufnagel ul. Clemensstr. 8 swą żonę i swego 2-letn. synka i 5-letnią córeczka.

* **Dortmund.** Westfalja. (Polacy w Radzie miejskiej). Dzięki energicznym zabiegom tutejszej polonji udało się przeprowadzić 6 Polaków do Rady miejskiej w Dortmundzie.

Z Polski.

* **Gdańsk.** Złodzieje włamali się do położonego w pobliżu dworca kantoru wymiany pieniędzy Polskiego Tow. Żeglugi Morskiej i skradli 700 000 mk. pol., 63 000 mk niem. oraz pewną ilość banknotów zagranicznych. — Niedawno zgorzała tut. fabryka gazomierzy firmy Kromschrieder. Mieściła się ona w długiej barace z drzewa. Prace ratunkowe straży pożarnej były bardzo utrudnione, gdyż narazie brak było wody do gaszenia ognia.

* **Kościerzyna.** Uruchomiona została tu Państwowa Szkoła Przemysłu Ludowego na Kaszubach; obejmuje ona dwa oddziały: żeński i męski.

W programie oddziału żeńskiego, uruchomionego dnia 15. VIII. 1921 r. są przedmioty następujące:

1. Nauka tkactwa, kilimów, haftow i rysunków podług motywów ludowych.
2. Nauka gospodarstwa wiejskiego gotowanie, pranie i t. p. oraz ogrodnictwo.
3. Nauka języka polskiego i wykłady ogólno kształcące.

Na żądanie wysyłamy programy szkoły i warunki przyjęcia.

Kandydatki od lat 16 mogą przysyłać zgłoszenia.

Oddział męski będzie uruchomiony z początkiem stycznia.

W programie oddziału męskiego będą przedmioty następujące:

1. Z działu przemysłu: stolarstwo, kozykarstwo i zabawkarstwo.
2. Nauka gospodarstwa wiejskiego i ogrodnictwo.
3. Nauka języka polskiego i wykłady ogólno kształcące.

Opłata wynosi 500 mk. kwartalnie, niezamożni mogą być z opłaty zwolnieni. Kandydaci od lat 14 mogą przysyłać swoje zgłoszenia.

* **Wejherowo.** (Uroczystość morska). W niedzielę dnia 11. grudnia br. obchodzi Oddział Żeglugi Polskiej w Wejherowie uroczysty obchód rocznicy swego założenia. Program następujący: 1) przed południem o godz. 10 i pół w kościele klasztornym nabożeństwo na intencję pomyślności Polski i rozwoju Ligi Żeglugi Polskiej. 2) O godz. 12 i pół w południe w Hotelu Centralnym w Wejherowie odczyt pani profesorowej Borkowej o marynarce i żegludze polskiej, oraz referat pana profesora Urbanka o znaczeniu harcerstwa polskiego. 3) Następnie wiec, celem omówienia spraw, dotyczących marynarki, żeglugi, rybołóstwa i wejherowskiego Oddziału Ligi Żeglugi Polskiej. — Na obchód ten prosi zarząd. L. Ż. P., Odział w Wejherowie obywatelstwo o jak najliczniejsze przybycie.

* **Pelplin.** (Wieść o zaginionym). W bitwie pod Verdunem w roku 1917 zaginał syn wdowy p. Kazmiery Pruszakowej z Pelplina, Leon Pruszak. Towarzysze wojskowi rzekomo widzieli go, jak poległ rozszarpany granatem, chociaż zupełnej pewności śmierci nie było. W tych dniach nadeszła wiadomość od zaginionego — którego uważano za zmarłego — z Murmanu. Przywiózł ją towarzysz niedoli, który wrócił stamtąd do Sopotu przez Szczecin. Pan Leon Pr. został tam wywieziony jako jeniec z francuskiej niewoli ponieważ rzekomo chciał Francuzom z niewoli uciec. Spodziewać się należy, że niebawem wróci do kraju i zostanie oddany uradowanej matce i rodzinie.

* **Starogard.** (Szkoła rolnicza). W Skórczu w tutejszym powiecie, otwartą ma być niebawem szkoła rolnicza.

* **Grudziądz.** (Generał J. Haller akcjonarjuszem Teatru Pomorskiego.) Donoszą nam, że gen. Haller przesłał odpowiedni przekaz z wyraźniem wpisania się w poczet akcjonarjuszów Teatru Pomorskiego, przyrzekając zarazem instytucji tej swe poparcie co przy znanej energji gen. Hallera, popularności i czci, jaką naród go otacza, rokuje świetne nadzieje Teatrowi Pomorskiemu.

* **Białystok.** (Wilki.) Z północnej części pow. Białostockiego pojawiły się chmary wilków, czyniąc ogromne szkody. W Trzciannem ukazały się dziki, niszcząc ziemniaki w kopcach, nie lękając się drapieżnych współrabusiów. Natomiast łosie, bardzo liczne tu dawniej, i inna zwierzyna, wytępione zostały prawie doszczętnie.

Nauka i sztuka.

O polską „willę Medici".

W sali Koła literackiego odbyło się pod przewodnictwem red. Michała Rollego zebranie lwowskich literatów i artystów w sprawie polskiego hospicjum literacko-artystycznego w Rzymie. Dzięki inicjatywie i systematycznym zabiegom prezesa krakowskiego Związku literatów Jana Piotrzyckiego, który obecnie powrócił z Rzymu, sprawa użycia na ten cel martwego dziś, a istniejącego od w. XVI. hospicjum polskiego przy kościele św. Stanisława w Rzymie, zainteresowała już koła sejmowe i zjawi się niebawem na porządku obrad Sejmu. Związki literatów i artystów: warszawski, krakowski i poznański wniosły do Sejmu wspólny memorjał, wczoraj zaś po referacie, wygłoszonym przez p. Jana Pietrzyckiego, który umyślnie w tym celu przybył do Lwowa, przystąpiły do tej akcji lwowskie stowarzyszenia literatów i artystów. P. Pietrzycki w wyczerpującym referacie przedstawił dawnej Hozjuszowej (Biskupa Warmijskiego) fundacji rzymskiej, jej stan za czasów okupacji rosyjskiej i położenie obecne. Po referacie nastąpiła długa i ożywiona dyskusja, po której uchwalono rezolucję bezzwłocznego przesłania do Warszawy akcesu lwowskich zrzeszeń artystycznych i literackich. Gdy hospicjum polskie, pozostając pod opieką rządu polskiego, otworzy swe podwoje dla przedstawicieli polskiej kultury, przybędzie w wiecznem mieście placówka pierwszorzędnego znaczenia dla naszych pracowników pióra, pędzla i dłuta. Placówki takie — jak wiadomo — posiadają w Rzymie Francuzi, Anglicy, Niemcy i Hiszpanie. — Akcji, zaaranżowanej przez p. Pietrzyckiego, życzyć należy jaknajrychlejszego i najpełniejszego zrealizowania. P. Pietrzycki w czasie dłuższego swego pobytu w Rzymie, zaznajomił się dokładnie z urządzeniami francuskiej „willi Medici", projekt też domu polskiego oparł na niej, jako na pierwowzorze.

Z muzyki.

Poznań. 1-szy koncert Chóru Narodowego w tym. sezonie odbędzie się dnia 8 grudnia o godz. 7½ wiecz

w sali Uniwersytetu, a wystąpi na nim pierwszy raz w Poznaniu, jako solistka p. Jagna Żuralska, artystka śpiewacka, mająca krytykę wielce pochlebną w kołach zagranicznych. Z tych krytyk dowiadujemy się, że p. Ż., jako śpiewaczka estradowa ma nadzwyczaj miły sopran o dużej skali oraz miękkiem, ciepłem brzmieniu; subtelne odczucie oraz zrównoważona postawa w odtworzeniu dzieł świadczy o wysokiej kulturze muzycznej artystki oraz jej inteligencji duchowej, o temperamencie artystycznym; na szczególną pochwałę zasługuje artystka wykonaniem pięknego pianissima“. Z powyższego widać, że będziemy mieli sposobność usłyszeć pierwszorzędną siłę w Arji ze Mszy C-mol Mozarta „Et incarnatus est“. Śpiewaczce towarzyszyć będzie na flecie p. Jan Oślisław, znakomity artysta tutejszej opery, dawniejszy uczeń prof. Prilla w Berlinie. Chór Narodowy odśpiewa Psalmy Gomółki oraz Baladę chórową »Dzwony nieszporne« pod kierownictwem kompozytora Fel. Nowowiejskiego (Warmjaka).

Rozmaitości.

Nowy „prorok“.

Z Pruszkowa donoszą do dzienników warszawskich: Sensacją obecną Pruszkowa są wykłady badaczów Pisma św., odbywane w każdą niedzielę w sali kinomatografu przy ul. Stalowej.

W ubiegłą niedzielę »brat“ Czesław K., sądząc po jego wymowie i erudycji, człowiek zręczny i inteligentny, zapewnił kategorycznie słuchaczów, że miljony z obecnie żyjących ludzi nie umrą, ponieważ za 4 lata, t. j. w 1925 r., zostanie z nas zdjęta klątwa śmierci, wywołana przez grzech pierworodny, a ci, którzy roku owego dożyją — żyć już będą wiecznie. Chrystus zgładził winę Adama, my zaś obecnie cierpimy tylko za winę Ewy i te właśnie cierpienia w owym roku mają się skończyć. Prócz tego, nowy ten »prorok« kilkakrotnie wyrażał szczere ubolewanie nad »najnieszczęśliwszym, wciąż prześladowanym« narodem żydowskim.

Wszystko to razem wzięte, zamiast rozczulenia i cierpliwego oczekiwania nieśmiertelnego żywota, wywołało burzliwe i bardzo niegrzeczne podziękowanie ze strony licznych słuchaczów, którzy zapewnili kaznodzieję, że dość mają tych bredni i nie radzą »bratu« Czesławowi przyjeżdżać z takimi wykładami.

Koniec wojny indjańskiej po 270 latach.

Podczas gdy w Europie po wielkiej wojnie rozgorzały liczne małe wojenki, z Ameryki przychodzi wiadomość, że dwa sławne szczepy indyskie, znane nam z wielu opowieści Irokezi i Huroni, po 270 latach ciągłego pobytu »na ścieżce wojennej« ostateczny zawarły pokój. Akt historyczny odbył się według wszelkich tradycyj nad brzegami Georgian bay.

Zgromadzili się w malowniczych strojach wojennych liczni Indjanie. Nagle ukazała się wielka łódź, wioząca wodza Huronów, a wkrótce potem zjawił się i wódz Irokezów. Obaj podążyli do przygotowanego dla nich wigwamu. Wódz Irokezów pierwszy pociągnął, głęboko z »fajki pokoju«, oddając ją potem wodzowi Huronów«. Gdy i ten dym zaciągnął odezwał się Irkeza: »Teraz jest pokój między nami« — na co mu z powagą tamten odpowiedział: »Tak, pokój« — poczem wszyscy obecni palili te samą fajkę.

W końcu obaj wodzowie położyli ręce na wojennym tomahawku. Wielki czerwony kamień spuszczono za pomocą Żórawia na inną siekierkę a gdy w ten sposób tomahawk był zakopany, odezwał się Huron do nowego przyjaciela: »Teraz możemy znów razem polować na łosie«.

Zamierające miasto.

Ktoby się był spodziewał, że Odessa, miasto tak niedawno stanowiące główną arterję handlu na południu Rosji, jeden z najwybitniejszych portów, siedziba bogaczów — zamiera.

Osoby, którym się udało zbiec do Kiszyniewa, opowiadają straszne szczegóły.

Komunikacja tramwajowa, wznowiona niedawno na dwuch czy trzech głównych punktach miasta, została znowu wstrzymana. Na ulicach pustki, bo nietylko ruch kołowy ale i pieszy ustał prawie zupełnie. Miasto, znane dawniej z wzorowej czystości, obecnie przedstawia wprost odrażający wygląd: ulice zanieczyszczone, domy zaniedbane.

Ludność czuje się najbardziej znękaną niedostatkiem wody czystej, rury wodociągowe uległy bowiem zupełnemu zepsuciu. Nawet rura magistralna pękła — ale gdzie — niewiadomo; dla zbadania zaś całej sieci, stanowiącej łącznie rozciągłość 800 wiorstową, brak obecnie środków, a przedewszystkiem brak specjalisty — gdyż ostatni z fachowców w tym dziale, inżynier Dmitrewskij, został przed kilku miesiącami rozstrzelany przez bolszewików.

Wodę dla użytku publiczności wydobywają z błotnistych i cuchnących miejscowości Langeronu — przedmieścia Odesy. Wiadro tego wstrętnego płynu — zależnie od stopnia czystości — kosztuje 3000 rb. i więcej.

Taki stan rzeczy wywołuje różne choroby epidemiczne; szpitale zapełnione chorymi, niema jednak skąd brać środków leczniczych. W aptekach nie można dostać nawet najzwyczajniejszych lekarstw, jak: rycyny, aspiryny, salicylu, fenacetyny i t. p. Brak również waty i wszelkich materjałów opatrunkowych.

Samo się przez się rozumie, że przy takich warunkach istnienia ustał zupełnie ruch handlowy. Jedna tylko instytucja działa z ożywieniem — »Czarna Giełda“, skąd często dolatują do uszu biedaków, wygłaszane żargonem żydowskim, miłe dla sercą spekulantów, wyrazy: karat, dolar, funt i frank.

Straszne położenie materjalne niczem jest jednak, w porównaniu ze stanem moralnym mieszkańców. Absolutna apatja owładnęła nimi; brak już sił do życia — wszyscy pogrążeni w beznadziejnej — grobowej martwocie. Kultura bolszewji triumfuje.

Baczność!

Komisja mieszkaniowa niepozwoliła na dalszy pobyt biura związkowego w Sztumie w Synagogenstrasse 31. Zostało z tego powodu przeniesione do mojego prywatnego pokoju, który znajduje się u p. Winkowskiego rynek nr. 1. Szan. rodaków uprasza się dopytywać się za biurem głównie u p. Winkowskiego w restauracji (Café Reichskrone).

Sekretarjat na Powiśle
Bartsch
sekretarz.

Handel i przemysł w Polsce.

Drugi Targ Poznański.

Miejski urząd Targu Poznańskiego w najbliższych dniach rozpoczyna rozsyłanie zaproszeń do wzięcia udziału w drugim Targu Poznańskim, którego otwarcie zapowiedziano na 19 marca 1922 r. Zaproszenia otrzymają przedewszystkiem te firmy, które brały udział w pierwszym Targu Poznańskim, a następnie wszystkie firmy w państwie polskiem łącznie z Kresami Wschodniemi oraz na Górnym Śląsku i w Gdańsku, co do których istnieje możliwość, iż zechcą wziąć udział w Targu.

Zaproszenia zawierają warunki oraz wyszczególnienie grup, na jakie podzielone będą nadesłane eksponaty. Grup tych będzie piętnaście, mianowicie: 1) przemysł włókienniczy, konfekcyjny i kuśnierski, 2) przemysł garbarski, szewski i rymarski, 3) przemysł papierniczy i litograficzny, 4) galanterja i zabawki, 5) wyroby z drzewa i wikliny, 6) wyroby ceramiczne i szklane, 7) przemysł elektrotechniczny i oświetlenie, 8) przemysł metalowy, 9) wyroby precyzyjne, 10) przemysł chemiczny, 11) artykuły szczecinowe i powroźnicze. 12) artykuły spożywcze, 13) budowa inżynierja, 14) ziemiopłody i przetwory rolnicze, 15) dział reklamy, propagandy i ogólny. Jak widać z powyższego, rozdział na grupy będzie tym razem bardziej zróżniczkowany, co należy uznać za inowację bardzo pożądaną, bo ułatwi to bardzo zwiedzanie Targu i zaznajomienie się z poszczególnemi jego działami.

Obecnie miejski Urząd Targu Poznańskiego opracowuje plan przebudowy hal na placu Liwonjusza, które władza wojskowa oddała do dyspozycji miasta. Przebudowa hal zmierzać będzie do tego, żeby uzyskać można było jak najwięcej światła. Słowem uczynione będzie wszystko, żeby zadowolić wymagania uczestników Targu.

Chociaż od otwarcia Targu oddzielają nas jeszcze prawie cztery miesiące, poczynają się nim interesować konsulowie państw zagranicznych. Do miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego nadchodzą już listy z zapytaniami i z prośbą o wskazówki i informacje.

Termin zgłaszania udziału w drugim Targu Poznańskim upływa z dniem 1. lutego. Po tym terminie zgłoszenia będą przyjmowane tylko wyjątkowo, przyczem opłata za miejsce pobierana będzie o 50% większa.

Z Torunia.

Izba przemysłowo-handlowa w Toruniu odebrała od Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej komunikat, że dekretem z dnia 21. 10. b. r., wystosowanym do p. wojewody pomorskiego, wprowadzono ułatwienia dla kupców krajowych i zagranicznych przejeżdżających względnie wyjeżdżających w celach handlowych za granicę. W myśl wymienionego dekretu wszystkie wnioski petentów o wyjazd względnie przejazd z zagranicy, zaopatrzone w świadectwo nagłości podróży, wystawione przez kompetentną Izbę przemysłowo-handlową, traktowane będą jako pilne i o ile nie będzie zachodzić ważna przeszkoda ze względu na bezpieczeństwo publiczne, będą załatwiane przychylnie.

Z Brodnicy.

Świeżo uruchomiono w Świeciu pierwszą, większą tkalnię ręczna pod nazwą »Kobierzec«, która wyrabia materjały wełniane, płótno, chodniki dery, a także kobierce małe i wielkie. Przedsiębiorstwem kieruje wyszkolona w tym fachu p. Grudzińska.

Rabunkowa gospodarka.

»Dziennik« i »Gazeta Gdańska« zwracają uwagę na rabunkową gospodarkę na kolejach gdańskich, uprawianą przez gdański zarząd kolejowy. Na 116 lokomotyw funkcjonuje bez zarzutu tylko dwadzieścia kilka. Państwo polskie — pisze »Dziennik« — obejmując koleje gdańskie, będzie miało trudne zadanie podniesienia stanu sprawności ruchu kolejowego w Gdańsku.

Ruch towarzystw.

Tow. Śpiewn „Lutnia“ w Olsztynie. W środę wieczorem o godz. 8-mej na sali „Hotelu International“ lekcja. Ćwiczone będą pieśni na Boże Narodzenie. Udział wszystkich członków pożądany. Zarząd.

Trzciano. Zebranie Kółka Rolniczego w Trzcianie odbędzie się w niedzielę dnia 11-go bm. o godzinie 3 po południu w zwykłym lokalu. O liczny udział członków prosi Zarząd.



— No, Herr Krschywonosochatzki, dokąd to, czy chcesz ją zaślachtować na fest „Heimatdienstu?“ . . .

— Ino bez tych szpasów! Sprzedać muszę i zanieść sztajry na „financamt“. Mojn panie Franek.

— Mojn, mojn panie Krschywonosochatzki, a nie zabaczta pozdrowić pana Worgitzkiego.

Redaktor: K. Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pienięźnej z Olsztyna.

Kalendarze

na rok 1922

Pociecha starości	**9.50**
Mariański, wielki	**8.00**
Mariański, mały	**5.00**
Najśw. Rodzina	**5.00**
Powieściowy	**5.00**
Serce Pana Jezusa	**8.00**
Wszechświatowy	**9.50**
Uniwersalny	**25.00**
Skarb Rodziny	**20.00**
Regensburger Marien-Kalender	**4.20**
Bloczki, duże	**4.00 i 4.50**
Bloczki, małe	**1.75**
Ścianki	od **1.50** do **6.00**

Księg. „Gaz. Olsztyńskiej“.

Wysyłka także pocztą z doliczeniem portorji.

Słupy telegraficzne

lub drzewo nadające się do tego, także drzewo nieścięte, tylko w większych partjach za natychmiastową zapłatę zakupuję.

Pośrednicy otrzymają powizję.

Oferty do eksped. Gazety pod Nr. 475.

3 maneże
4 młóckarnie szeroko młócące
5 sieczkarń

używane, dobrze zreperowane jako i wszelkie inne maszyny rolnicze poleca po starych cenach

L. KUNATH, Olsztyn.

Drzewa i bory

skupuje za dobrą cenę i prosi o zgłoszenia

Jatzkowski w Olsztynkn
(Hohenstein). Telefon 17.

Pocztówki

na BOŻE NARODZENIE i NOWY ROK

poleca

Księg. Gazety Olsztyńskiej.

USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIĘGARNIA J. PIENIĘŻNEJ w OLSZTYNIE.

Polecamy nasz bogato zaopatrzony skład w dobry towar po możliwie tanich cenach.

Materjały wełniane na suknie, kostjumy, płaszcze i bluzki.

Jedwabie w wszelkich kolorach na suknie balowe i ślubne.

Aksamity na suknie i obsady.

Barchany i flanele w ślicznych deseniach na suknie i bluzki.

Płótna i barchany na koszule.

Płaszcze, kostjumy, spódnice, bluzki, halki, fartuchy, koszule, kalesony, kaftaniki, gorsety, chustki wełniane, pończochy, rękawiczki i wszelkie obsady i przybory do krawieczyzny.

Kożuchy damskie i męskie.

Garnitury futrzanne mufki i kołnierze.

Materjały męskie na ubrania, paletoty, ulstry, jupy i spodnie.

Ubrania męskie z dobrych materjałów po 750,--, 650,--, 550,--, 450,--, **350,00 mk.**

Ulstry męskie w wielkim wyborze po 850,--, 675,--, 475,--, 350,--, 250,--, **150,00 mk.**

Paletoty czarne i marengo, tylko dobre materjały i wykonania.

Jupy męskie z materjałów grubych po 275,—, 225,—, 195 . . . . **175,00 mk.**

Spodnie do pracy . . po 95,—, 85,—, **75,00 mk.**

„ w paski po 195,—, 150,—, 98,—, **85,00 mk.**

kamizelki kolorowe i do pracy, kapelusze, kołnierzyki, półkoszulki mankiety, krawaty, szelki, skarpetki. chusteczki do nosa.

Maszyny do szycia fabryki „Kayser“

Pierze wszelkiego rodzaju sprzedajemy i zakupujemy.

Owczą wełnę wymieniamy na towar po wysokich cenach.

W. Mulczyński, Wartembork

Telefon 41 **(właściciele Kowalski & Szulc)** **Rynek 94.**

Baczność!

Kto ma pracę dla wydalonych robotników polskich?

Patronat Związku Robotników

ma pracę:

1. dla chłopaka do koni, 17—20-letniego i dla dziewczyny 19—20-letniej do doju 8 krów
2. dla służącej od 1 października;
3. dla służącej od 1 lub 11 listopada;
4. dla parobczaka 17—20-letniego, od 1 lub 11 listopada;
5. dla chłopaka 18—19-letniego do koni;
6. dla starszego człowieka lub chłopca do paszenia bydła
7. dla 1 robotnika z zaciągiem, od 11 listopada;
8. dla chłopa-dojarza do bydła od zaraz lub później;
9. dla kołodzieja z szarwarkiem od zaraz lub później;
10. dla 1 chłopaka do koni;
11. dla starszego samotnego człowieka do bydła;
12. dla dwuch parobków;
13. dla robotnika żonatego;
14. dla młodego człowieka, obeznanego z sprawami sołectwa (Gutsvorstand), władającego językiem polskim i niemieckim w mowie i w piśmie, ewtl. z jednoroką, w pierwszorzędne miejsce od zaraz;
15. dla chłopaka do koni, 16—20-letniego, od św. Marcina;
16. dla parobka 19—20-letniego do koni. pada;
17. dla stelmacha z szarwarkiem;
18. dla fornala z szarwarkiem;
19. dla murarza podwórznego z szarwarkiem;
20. dla robotnika rolnego z szarwarkiem od zaraz lub później;
21. dla chłopaka 16—20-letniego od zaraz;
22. dla parobka do koni od zaraz;
23. dla służącej do wszelkiej pracy od 1 stycznia 1922 r.;
24. dla chłopaka do koni, 20—25-letniego, od zaraz;
25. dla starszego samotnego pastucha od zaraz;
26. dla młodszego człowieka w wieku 16—18 lat, chcącego się nauczyć rolnictwa.

Patronat Związku Robotników

poszukuje pracy:

1. dla doskonałego urzędnika gospodarczego na mniejszy majątek, pierwszorzędne świadectwa, od zaraz lub później;
2. dla samodzielnego gospodarza w miejsce rządcy wzgl. urzędnika gospodarczego;
3. dla fornala bez zaciągu;
4. dla gospodarza, wieloletniego urzędnika gospodarczego, w miejsce urzędnika lub pisarza;
5. dla kowala z uczniem i 2 zaciężnikami od św. Marcina;
6. dla robotnicy z dwoma chłopcami 14 i 16-letniemi od św. Marcina;
7. dla kowala, obeznanego z wszelkiemi reparacjami i prowadzeniem maszyn rolniczych:
8. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami od zaraz;
9. dla robotnika rolnego, bez zaciągu, od 11 listopada;
10. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami, od 11 listo
11. dla stangreta od 11 listopada;
12. dla robotnika rolnego z 5 zaciężnikami;
13. dla samodzielnego gospodarza .. miejsce urzędnika gospodarczego;
14. dla robotnika rolnego do wszelkiej pracy z zaciągiem;
15. dla urzędnika gospodarczego, któremu pracodawca niemiecki wypowiedział pracę.
16. dla żonatego strzelca - ogrodnika z trzema doroslemi synami od zaraz lub od nowego roku 1922;
17. dla czeladnika kowalskiego u starego mistrza lub w fabryce;
18. dla siodlarza z szarwarkiem;
19. dla robotnika rolnego od zaraz;
20. dla starszej panny, biegłej w szyciu i w prasowaniu, obeznanej z gospodarstwem domowem, do wyręczenia pani domu;
21. dla pogorzeka z Warmji do koni lub do pracy rolnej;
22. dla rolnika w miejsce urzędnika gospodarczego od zaraz

Zjednoczenie Zawodowe Polskie
Marienwerder, Herrenstr. 14. Tel. 382

Katechizmy chełmińskie historje święte elementarze

jakie przepisane są dla dzieci polskich w szkołach, nabyć można

w Agencji Prasowej Związku Polaków
w Kwidzynie.

Pantofle drewniane

(Klocе) z mocną skórą we wszelkich wielkościach poleca po najtańszych cenach

Hugo Gerigk, Wartembork
dawniej **J. Kunz.**